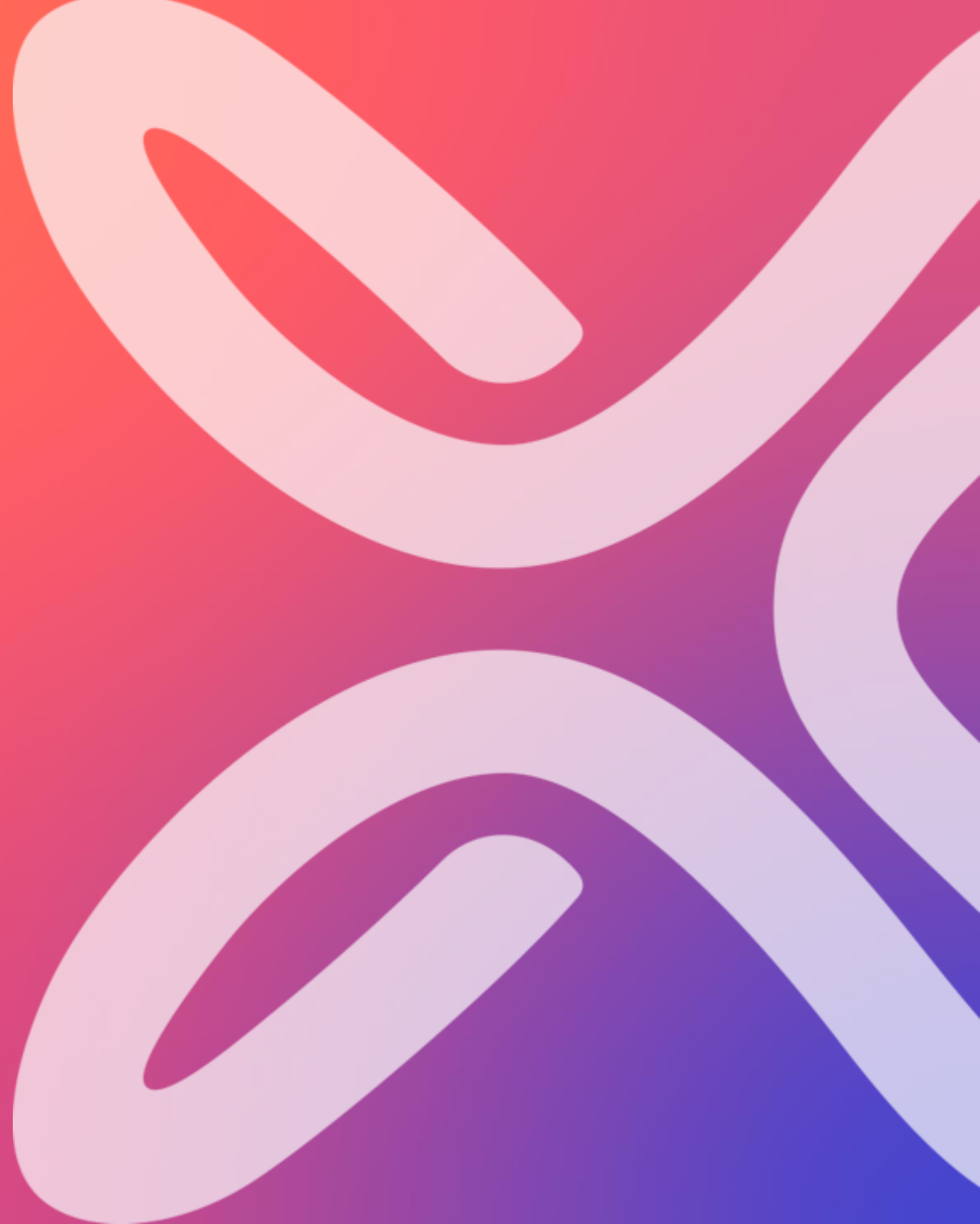


Raport z rynku energii

marzec 2026





Wprowadzenie

W marcu 2026 roku sytuacja na globalnym rynku energii i surowców energetycznych stanęła w obliczu jednego z największych wyzwań od lat. **Z perspektywy funkcjonowania globalnego rynku energii najistotniejszym wydarzeniem miesiąca było zakłócenie żeglugi w cieśninie Ormuz**, która jest główną tętnicą światowego organizmu energetycznego. Choć w największym miejscu ma zaledwie 33 kilometry – mniej więcej tyle, ile wynosi odcinek autostrady między Warszawą a Grodziskiem Mazowieckim – to właśnie tędy przepływa blisko **25% globalnego handlu skroplonym gazem ziemnym (LNG) oraz co piąta baryłka ropy**. Wstrzymanie ruchu w tym miejscu jest nie tylko problemem logistycznym – to energetyczny „zawał”, który natychmiast odczuły giełdy na całym świecie.

W poniedziałek 2 marca 2026 r. ceny na giełdach energii drastycznie wzrosły, po tym jak kilka godzin wcześniej USA i Izrael zaatakowały Iran. Wydarzenia te pokazały, jak wrażliwe na wszelkie zawirowania są globalne łańcuchy dostaw. Blokada transportu ropy i gazu przez cieśninę Ormuz oraz ataki na infrastrukturę wydobywczą państw Bliskiego Wschodu natychmiast przełożyły się na wzrosty cen surowców energetycznych. Ceny gazu i ropy zareagowały błyskawicznie, osiągając najwyższe poziomy od miesięcy (gaz) i lat (ropa).

Polska perspektywa jest nieco lepsza od ogólnoeuropejskiej. Dzięki konsekwentnej dywersyfikacji dostaw Polska znajduje się dziś w bardziej bezpiecznej pozycji niż np. w roku 2022 tj. po agresji Rosji na Ukrainę. Kluczowe pytanie, które zadają sobie dziś odbiorcy energii, brzmi: **jak sytuacja na Bliskim Wschodzie wpływa na globalne rynki energii i jakie będą tego konsekwencje dla wysokości naszych rachunków?**



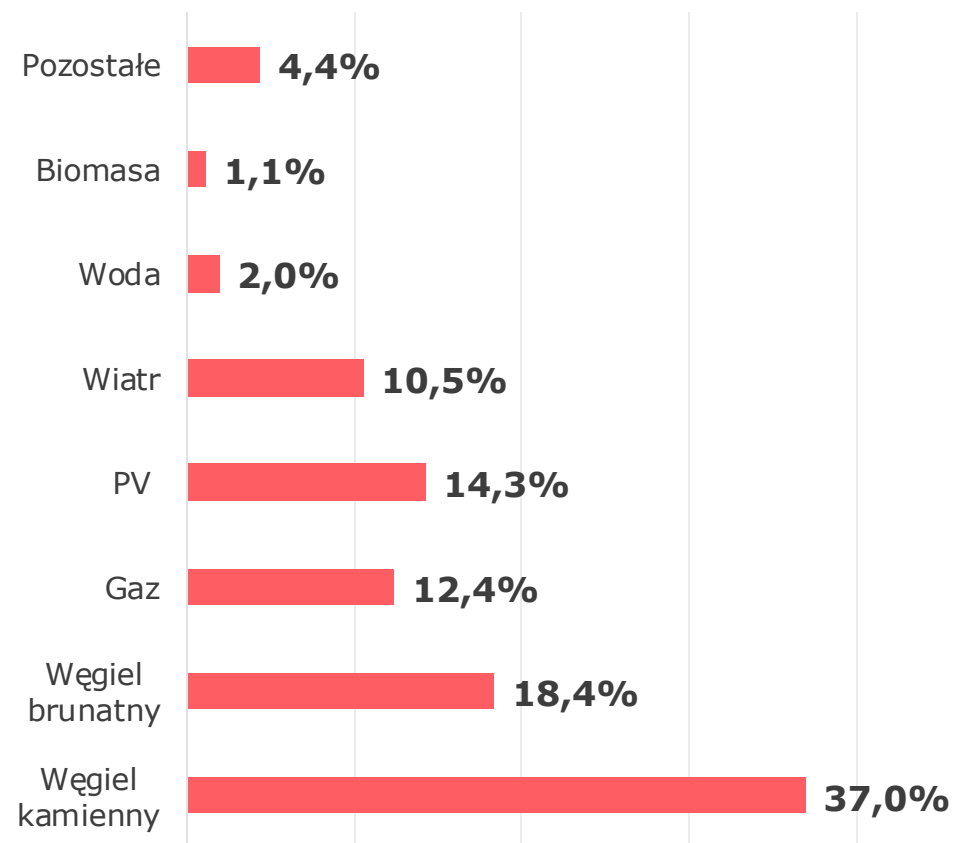
System elektroenergetyczny – wiosenny oddech i fotowoltaiczna ofensywa

Łagodniejsza marcowa aura przełożyła się na spadek zapotrzebowania na moc – średni dobowy poziom wyniósł **18,4 GW**, co oznacza aż **13% mniej m/m**. To wyraźny sygnał, że system energetyczny wchodzi w „wiosenną” fazę. Według danych PSE, szczyt zapotrzebowania przesunął się na godzinę 19:00 i w marcu osiągał średni poziom ponad 21 GW – to wyraźna zmiana, która związana jest bezpośrednio z mniejszym zapotrzebowaniem na ogrzewanie i wydłużającym się dniem.

Jeszcze ciekawiej wygląda struktura miksu energetycznego. **Udział OZE przekroczył w marcu 28%, +6 punktów procentowych m/m**. Energetyka wiatrowa odnotowała spadek produkcji m/m (-2 p.p.), który jednak na korzyść OZE został z nawiązką skompensowany przez PV (+8 p.p.). W dużej mierze to właśnie ta technologia generacji energii elektrycznej zmienia układ sił w systemie i staje się realną siłą kształtującą rynek energii nad Wisłą.

Rosnąca rola OZE wpłynęła na wykorzystanie węgla – jego udział spadł o 2 p.p. m/m do poziomu 55%. Jednocześnie po rekordowym lutym zmniejszyło się wykorzystanie gazu, którego udział spadł o 4,5 p.p. do 12,4%. **Taki układ mocy sprzyjał spadkowi cen energii na rynku krótkoterminowym**. Generacja OZE była jednak nierównomierna, czego odzwierciedlenie można było zaobserwować w cenach spot. Były dni, kiedy udział OZE sięgał imponujących 41% (13 marca), ale też takie, gdy nie przekraczał 16% (20 marca). Ta zmienność tworzy zarówno wyzwania, jak i szanse dla odbiorców energii.

Miks energetyczny – marzec 2026

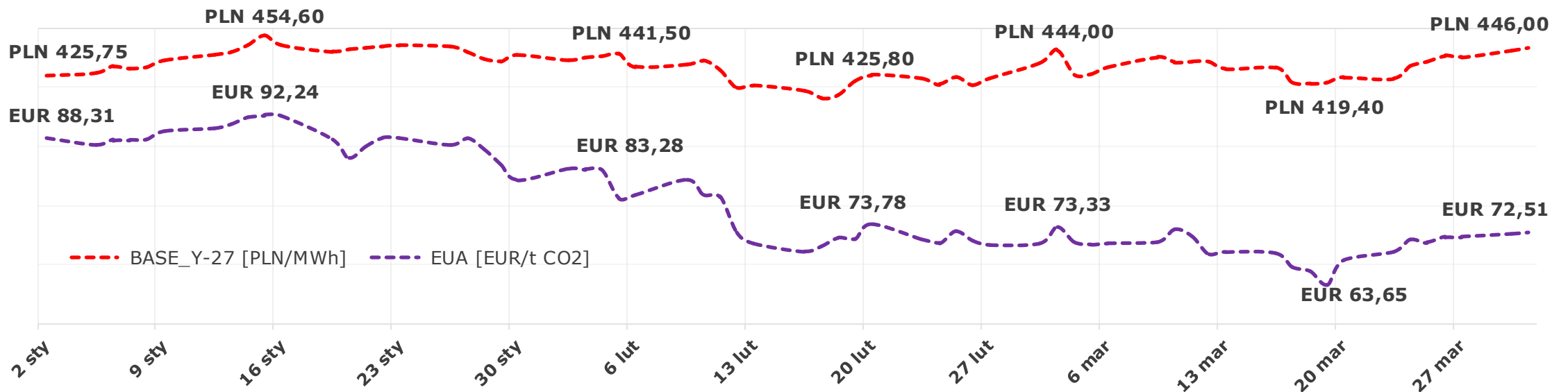




Energia elektryczna – rynek terminowy w kleszczach geopolityki

Marzec 2026 roku charakteryzował się dynamiczną zmiennością cen energii, presja cenowa na rynku gazu i węgla utrzymywała ceny kontraktów terminowych na relatywnie wysokim poziomie. Wycena kontraktów na energię elektryczną oderwała się nieco od wyceny uprawnień do emisji CO₂ (EUA), która w ostatnich miesiącach była kluczowym czynnikiem kształtującym wyceny kontraktów na dostawy energii. **Uśredniając, wycena kontraktu BASE na rok 2027 wyniosła w marcu 432,39 PLN/MWh, tj. o 6,82 PLN drożej m/m.**

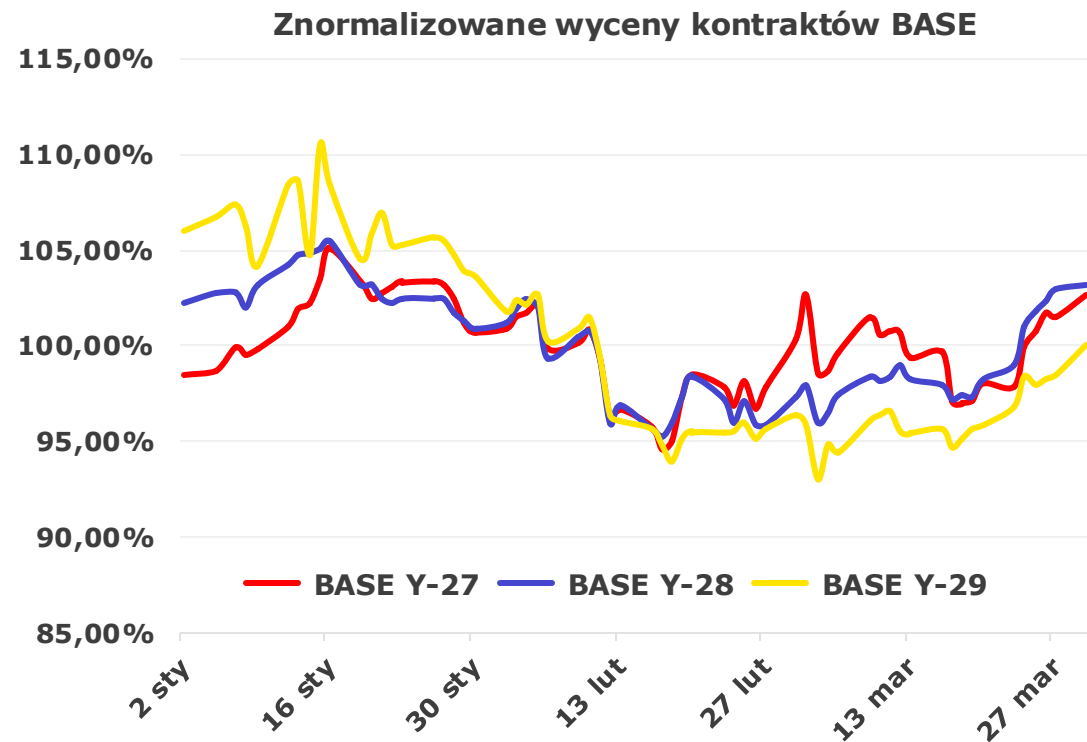
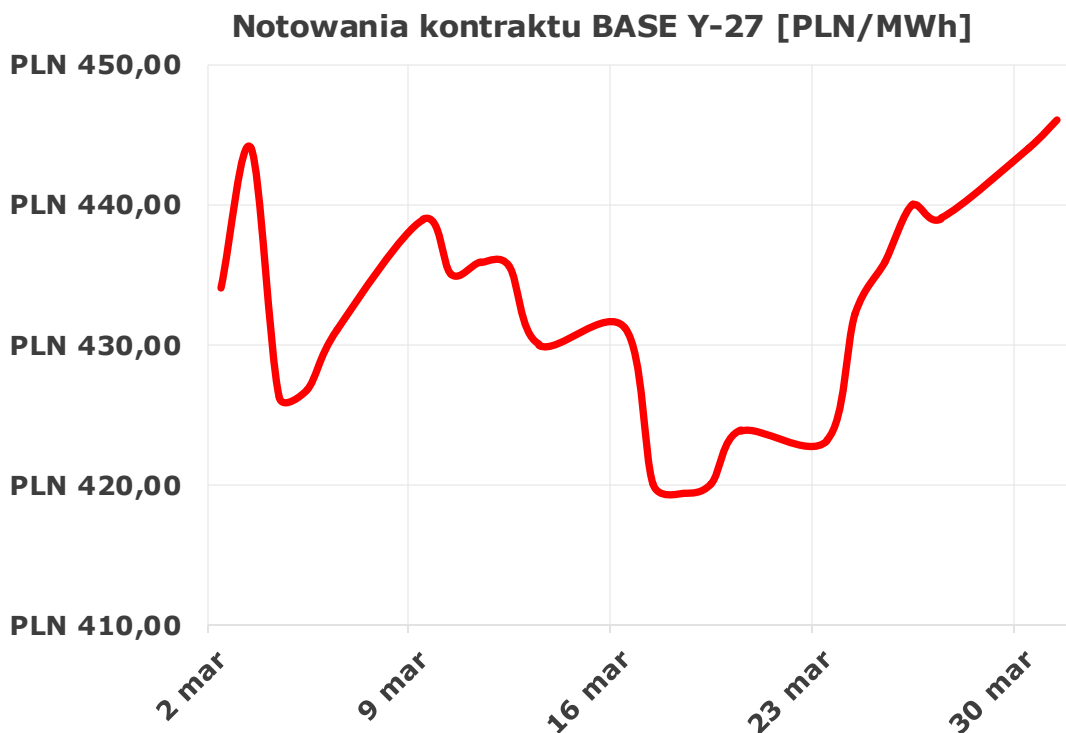
Od początku b.r. każda wyprzedaż EUA wyraźnie niosła za sobą spadki w wycenach energii elektrycznej. Do przełomu lutego i marca obserwowaliśmy bardzo ścisłą korelację między spadkiem EUA, a taniejącą energią elektryczną na rynku terminowym, zarówno w średnim (najbliższe miesiące i kwartał) i długim terminie. O ile korelacja ta jest nadal zauważalna, to dodatkowym czynnikiem podbijającym ceny kontraktów terminowych stały się ceny gazu. Elektrownie gazowe, ze względu na swoją elastyczność, często pełnią rolę jednostek domykających system – szczególnie przy rosnącej podaży energii z OZE. **W związku z tym droższy gaz oznacza droższą energię elektryczną.** Poniższy wykres przedstawia relację między notowaniami kontraktu TGE BASE_Y-27 i EUA w pierwszym kwartale 2026 roku – od końcówki lutego widoczny jest wyraźny „rozjazd”.





Notowania kontraktu BASE CAL27 na TGE rozpoczęły marzec na poziomie 434 PLN/MWh (2 marca), a więc o 11 PLN więcej względem po przedniej sesji zamykającej luty. Dzień później wycena kontraktu BASE_Y-27 podskoczyła do 444 PLN/MWh, a w kolejnych tygodniach **możliśmy obserwować prawdziwy roller-coaster**. Wraz z reakcją rynków energii na wszelkie doniesienia dot. sytuacji na Bliskim Wschodzie, cena kontraktu BASE z dostawą w 2027 roku kilkakrotnie zmieniała trend oscylując w zakresie od 419,40 PLN/MWh do 446 PLN/MWh.

Kontrakty na kolejne lata podążały podobnym kursem. Dodatkowo warto zwrócić uwagę, że w momencie eskalacji konfliktu na Bliskim Wschodzie zmienił się trend i kontrakty BASE na lata frontowe (CAL+1, CAL+2) drożały szybciej od kontraktów na kolejne lata. Zależność ta dotyczyła w niniejszym okresie wszystkich kontraktów OTF na TGE – w myśl zasady: **im bliższy okres dostaw, tym większa „premia za ryzyko”**. W marcu BASE CAL28 wzrósł m/m o 3,46 PLN – do średniej wartości 412,85 PLN/MWh. Natomiast BASE CAL29 stracił na wycenie 5,77 PLN – średni koszt wynosił 400,28 PLN/MWh.





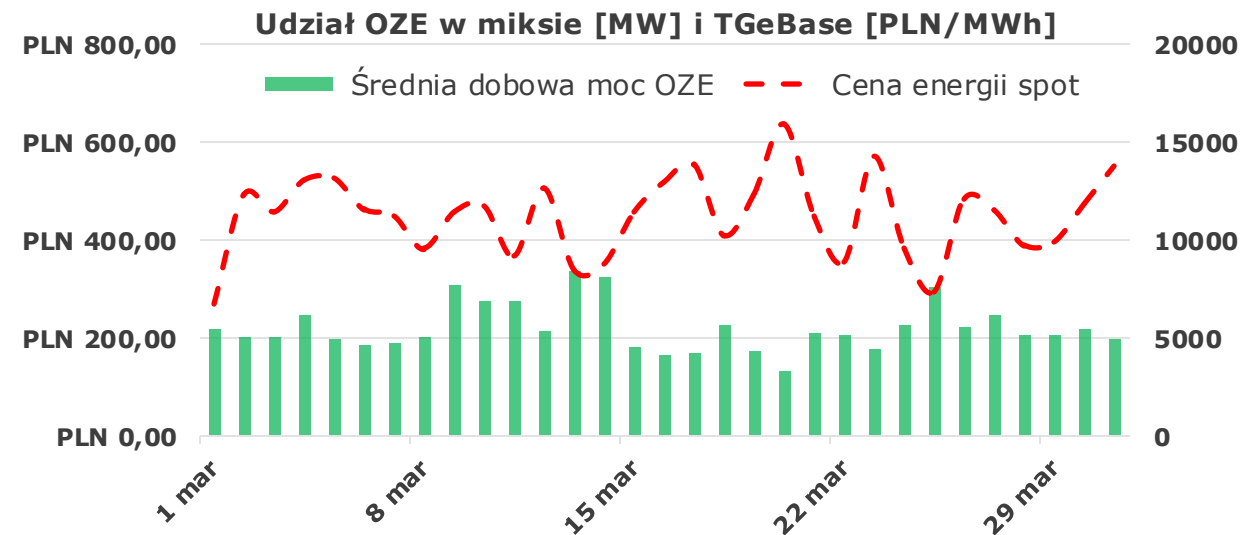
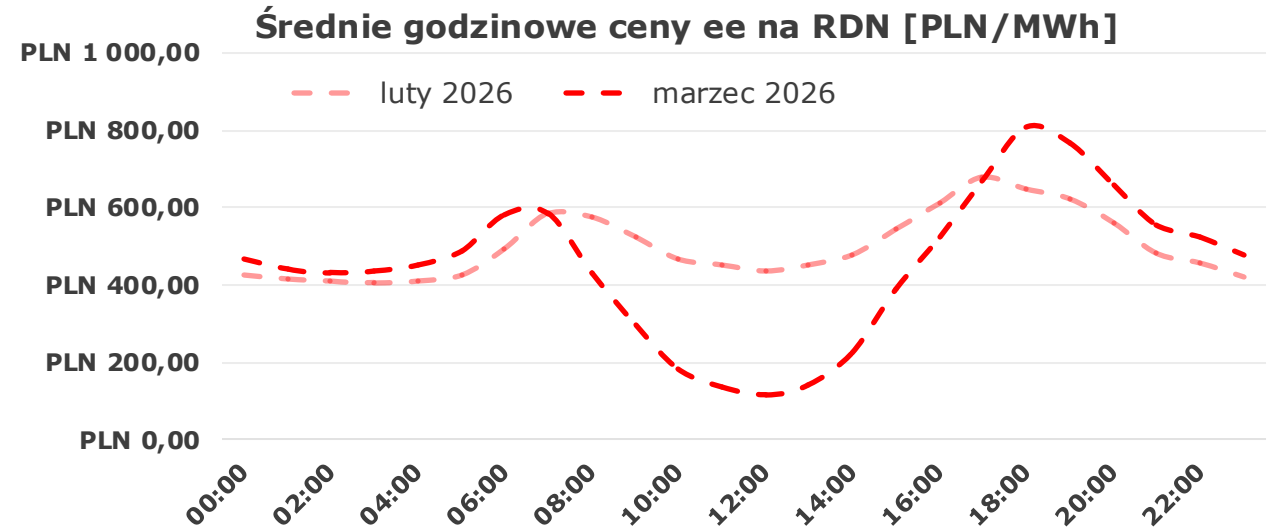
Energia elektryczna spot – OZE wracają do ustalania cen

Marcowy RDN charakteryzował się bezprecedensowymi rozpiętościami cenowymi – od wartości ujemnych, po gwałtowne skoki przekraczające 1000 PLN/MWh. Wykres cen godzinowych coraz wyraźniej układa się w tzw. *duck curve*. W ogólnym ujęciu wzrost udziału OZE na rzecz udziału węgla m/m, przy cenach uprawnień do emisji CO₂ w trendzie bocznym były głównymi czynnikami odpowiedzialnymi za spadek cen na RDN, **który rozliczył się o 11% taniej m/m, ze średnią ceną 448,93 PLN/MWh.**

W godzinach pozaszczytowych (tzw. *offpeak*) ceny energii wzrosły m/m. Natomiast w okresie szczytu zapotrzebowania, czyli tzw. *peak*, ceny drastycznie spadły. **W minionym miesiącu cena na peaku wyniosła 431,63 PLN/MWh, czyli o ponad 20% mniej m/m.** Ten spadek cen to świetna wiadomość dla wszystkich odbiorców energii rozliczających się na podstawie cen giełdowych.

Widać wyraźne przesunięcie szczytu cenowego w związku z coraz dłuższym dniem, wyraźnie zwiększył się również średni dobowy *spread* cenowy. Najwyższa odnotowana cena godzinowa RDN wystąpiła 5 marca o 19:00, było to 1183,60 PLN/MWh. **Najniższa cena RDN przypadła na godz. 13:00 22 marca, kiedy to MWh wyceniona została na -31,50 PLN.** W marcu na RDN odnotowano 24 godziny z ujemną ceną energii elektrycznej.

Źródło danych: TGE, PSE.





EUA – reforma ETS szansą dla europejskiego przemysłu?

Po okresie zeszłorocznych wzrostów, i korekcie na początku roku, **cenę uprawnień do emisji CO₂ w marcu oscylowały w granicach 63–73 EUR/t CO₂**, osiągając w połowie miesiąca najniższe poziomy od maja ubiegłego roku. Głównym motorem spadków było osłabienie nastrojów inwestycyjnych spowodowane sytuacją geopolityczną i skokowym wzrostem cen surowców energetycznych, co postawiło pod znakiem zapytania tempo ożywienia przemysłowego w Europie. Jednocześnie rynek znajdował się pod wpływem mechanizmu rezerwy stabilizacyjnej (MSR) oraz wchodzącego w decydującą fazę mechanizmu CBAM, co zmusiło uczestników rynku do redefinicji strategii w obliczu mniejszej podaży prognozowanej na drugą połowę roku.

Mimo to EUA nadal jest instrumentem bardzo istotnie wpływającym na kształtowanie się i dynamikę cen energii. W kontekście wcześniejszych spadków EUA, znaczenie miały również szeroko komentowane w ostatnich tygodniach obawy o konkurencyjność gospodarek UE na globalnym rynku zgłaszane przez czołowych europejskich przywódców. Z drugiej strony, dążenia do dekarbonizacji sugerują konieczność utrzymania wysokich cen EUA. **1 kwietnia Komisja Europejska przedstawiła propozycję zmian w systemie ETS**, obejmującą modyfikacje wskaźników emisyjności dla darmowych uprawnień oraz wzmocnienie rezerwy stabilności rynkowej, która kontroluje ich podaż. W praktyce oznacza to zwiększenie liczby bezpłatnych uprawnień dostępnych na rynku. Większa podaż ma pomóc obniżyć ceny energii.



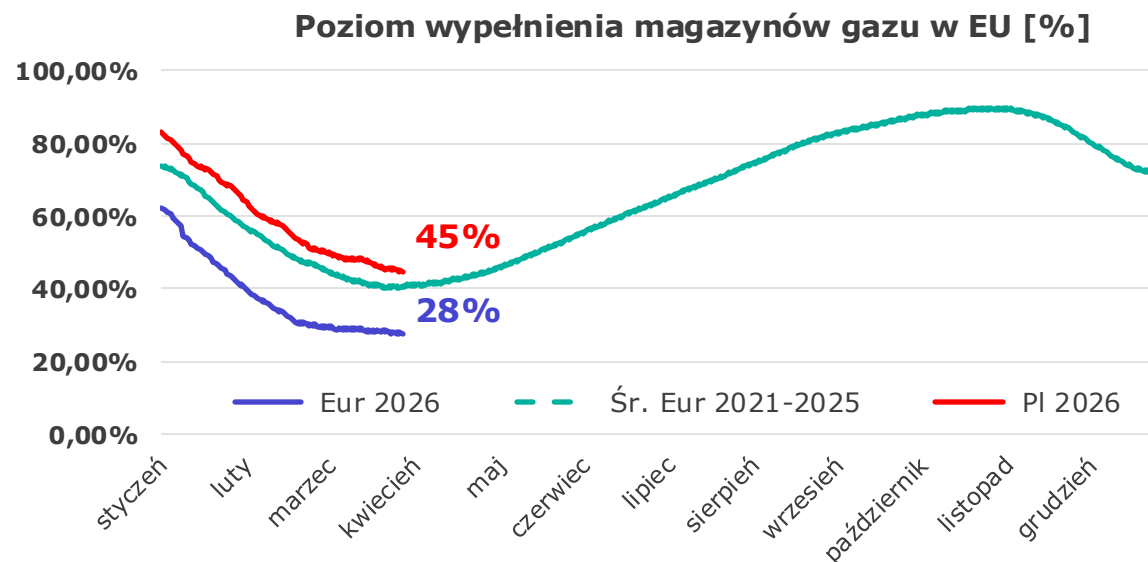


Magazyny gazu – czy czeka nas walka o dostawy LNG?

Wypełnienie europejskich magazynów gazu, które jest istotnie niższe od poziomu średniej z ostatnich 5 lat, na koniec marca wynosiło ok. 28%. Pozytywny sygnał przyniósł ostatni weekend, który był pierwszym z lekkim wzrostem. Stosunkowo niski poziom wypełnienia magazynów może być jednym z czynników determinujących dynamikę rynku w tym roku, co potwierdzają branżowe przewidywania dotyczące rekordowych poziomów importu LNG do Europy w 2026 r. Elastyczne dostawy LNG będą kluczowe dla UE – unijne wytyczne nakazują wypełnienie magazynów do poziomu 90% przed sezonem grzewczym, chociaż już zaczęła się dyskusja o rewizji tej wytycznej. Ryzyko niedoborów dostaw gazu dla Europy jest raczej niskie, ponieważ bezpośredni import gazu z Bliskiego Wschodu jest stosunkowo niewielki. **Okolo 10% unijnego importu LNG pochodzi z Kataru, co odpowiada ok. 5% całego importu gazu ziemnego.** Jednak ograniczona podaż LNG w skali globalnej w istotnym stopniu wpływa na ceny błękitnego paliwa. Zatłaczanie magazynów przy obecnych, wysokich cenach hurtowych to potężny wysiłek finansowy. Gaz przestał być tanią oczywistością, a stał się surowcem strategicznym, o który trzeba będzie walczyć na globalnym rynku. Dla biznesu oznacza to konieczność budowania strategii odpornych na nagłe skoki kosztów gazu.

Źródło danych: AGSI.

Polskie magazyny gazu są wypełnione w ok. 45%, co na finiszu sezonu grzewczego jest wynikiem komfortowym. Ministerstwo Energii uspokaja, że fizyczne bezpieczeństwo dostaw gazu nie jest zagrożone – dzięki Baltic Pipe, terminalowi w Świnoujściu oraz krajowemu wydobyciu, **gaz z Kataru stanowi jedynie ok. 10% naszego rocznego zapotrzebowania na paliwo gazowe.** Mimo że Orlen otrzymał już informację o anulowaniu dwóch dostaw zaplanowanych na kwiecień i maj, stanowią one jedynie 1% planowanego importu. Choć gazu w polskich kuchniach nie zabraknie, musimy przygotować się na okres podwyższonej zmienności. Globalny deficyt podaży z reguły przekłada się na presję cenową u odbiorców końcowych.





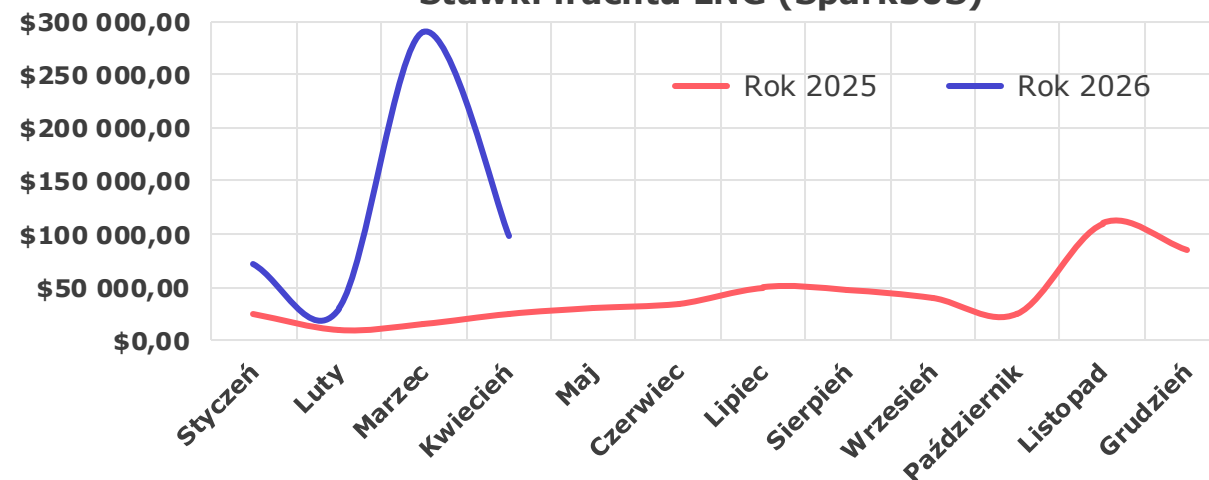
Ostatnie dostawy LNG z Kataru?

We wtorek 24 marca do gazoportu w Świnoujściu przyłyną Duhaill – metanowiec z ładunkiem LNG z Kataru. **Może być to ostatnia taka dostawa w najbliższych miesiącach a nawet latach.** Duhaill opuścił Ras Laffan – katarskie centrum wysyłki LNG – 15 lutego. Start następnej dostawy był zaplanowany na marzec, ale z uwagi na eskalację napięcia na Bliskim Wschodzie nie przystąpiono do realizacji. Jest to koniec pewnej epoki, ponieważ w przeszłości ładunki z Kataru były przez długi czas głównym źródłem zaopatrzenia naszego terminala. W podobnej sytuacji jest wiele innych europejskich gazoportów.

Wojna wpływa nie tylko na ceny surowców – stwarza także ryzyko na szlakach handlowych. **Stawki frachtu LNG na początku konfliktu na Bliskim Wschodzie poszybowały do astronomicznych poziomów, zbliżając się w niektórych przypadkach do 300 tys. dolarów dziennie.** Dodatkowo, jemeńscy Huti w ostatni weekend marca zagrozili zakłóceniem żeglugi w cieśninie Bab al-Mandab, u wejścia do Morza Czerwonego, którą odbywa się 15% światowego ruchu żeglugowego. W takich okolicznościach statki muszą opływać Afrykę, co wydłuża drogę i podnosi koszty frachtu. Faktem jest jednak, że dostawy LNG z Kataru do Europy już od jakiegoś czasu dostarczane są dłuższą trasą. To efekt obaw o bezpieczeństwo ładunków na Morzu Czerwonym, gdzie operują jemeńscy Huti.



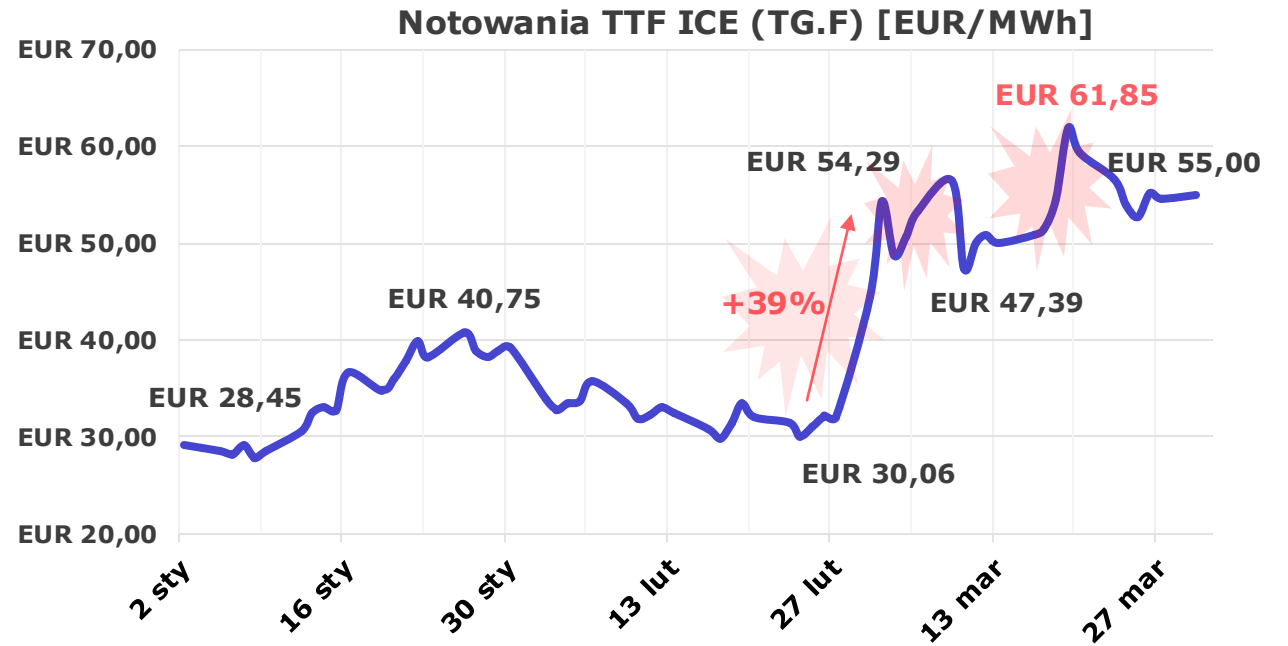
Stawki frachtu LNG (Spark30S)





Gaz TTF – wstrząs na giełdach

To, co działo się w marcu w europejskich hubach gazowych, można określić jako ekstremum. Mieliśmy do czynienia ze zmiennością cen, która swoją dynamiką przypominała najbardziej burzliwe momenty kryzysu energetycznego z 2022 r., ale tym razem z nowym, geopolitycznym tłem. Na początku marca, po irańskim ataku na infrastrukturę gazową QatarEnergy zdecydował o ogłoszeniu stanu „siły wyższej” i czasowym wstrzymaniu części produkcji LNG w terminalach Ras Laffan i Mesaieed, wywołując w ten sposób efekt fali uderzeniowej na europejskich giełdach. Według aktualnych danych, 17% mocy przerobowych Kataru (trzeciego eksportera LNG na świecie) pozostaje nieaktywne. Reakcja rynku była natychmiastowa i gwałtowna. Benchmarkowe kontrakty na gaz w Amsterdamie (TTF) na sesji zamykającej luty tj. w piątek 27 lutego osiągnęły poziom 31,96 EUR/MWh. Był to dzień przed eskalacją konfliktu. **W poniedziałek 2 marca mieliśmy do czynienia z największym od wielu miesięcy jednodniowym skokiem cen. Wzrost o 39% między kolejnymi sesjami wyniósł ceny do poziomu 44,51 EUR/MWh. Dzień później zaobserwowaliśmy wzrost o kolejne 22% do 54,29 EUR/MWh.**



Każdy atak na infrastrukturę energetyczną widać wyraźnie na krzywej cenowej. Podobnie jak momenty wystąpień Donalda Trumpa, które skutecznie, choć krótkoterminowo, studziły sytuację. W pierwszych dniach marca prezydent Trump deklarował zapewnienie przez USA bezpiecznej żeglugi przez cieśninę Ormuz – szybko okazało się, że deklaracje te nie zostaną zrealizowane. 9 marca D.T. zapowiedział bliski koniec konfliktu, co rynki przyjęły z optymizmem. Po kolejnym wzroście cen, D.T. ogłosił plan pokojowy, który ponownie został pozytywnie przyjęty przez rynek, ale niestety nie miał realnego wpływu na deeskalację konfliktu. **Pokazuje to, jak silnym instrumentem oddziaływania na rynki jest polityka oparta na komunikacji w mediach społecznościowych oraz wystąpieniach publicznych**, w ramach której pojedyncze deklaracje prezydenta USA potrafiły zmieniać wyceny surowców o kilkanaście procent w ciągu kilku godzin.

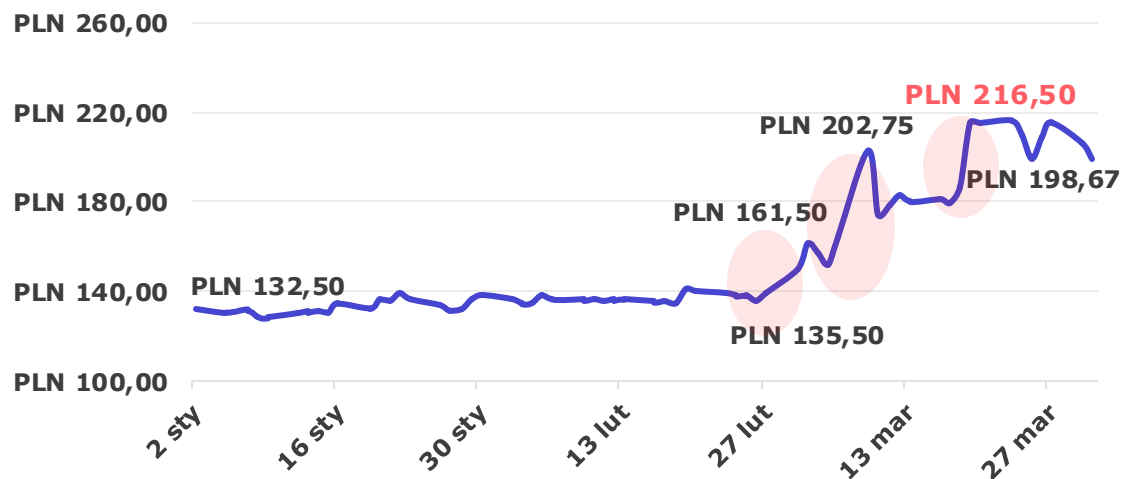


Gaz TGE – geopolityka czynnikiem fundamentalnym

Marzec 2026 roku na rynku gazu w Polsce upłynął pod znakiem dużej nerwowości, napędzanej niepewnością co do stabilności globalnych dostaw oraz kończącym się sezonem grzewczym przy stosunkowo niskim poziomie zapasów w europejskich magazynach gazu. Rynek gazu po raz kolejny przypomniał nam, że jest organizmem niezwykle wrażliwym na geopolityczne wstrząsy. Ceny gazu na TGE w pierwszym tygodniu marca poszybowały w górę. Notowania kontraktu BASE CAL27 rozpoczęły marzec na poziomie 150,40 PLN/MWh (2 marca), aby w ciągu kolejnego tygodnia wzrosnąć do 202,75 PLN/MWh (9 marca). W następnych dniach oscylowały w szerokim przedziale pomiędzy 174 PLN/MWh a 216,50 PLN/MWh. **Uśredniając, wycena kontraktu wyniosła 188,01 PLN/MWh, a więc o 50,95 PLN drożej m/m.**

Na rynku spot również odnotowano wyraźny trend wzrostowy, będący reakcją na eskalację napięć oraz przestoje techniczne w kluczowych terminalach LNG. **Ceny gazu na RDN systematycznie pięły się w górę, osiągając średni poziom 232,06 PLN/MWh. Stanowi to wzrost o ponad 30% względem lutego.** Mimo że zima jest już za nami, a europejskie zapasy gazu nie zostały całkowicie wykorzystane, rynek odzwierciedla obawy o przyszłe dostawy. Głównym czynnikiem determinującym nastroje na TGE była wysoka korelacja z europejskimi hubami (TTF), gdzie ograniczona podaż surowca z Bliskiego Wschodu i Norwegii zbiegła się ze zwiększonym zapotrzebowaniem sektora elektroenergetycznego, wymuszonym niską generacją energii z OZE w Europie Zachodniej w pierwszej połowie miesiąca.

Gaz BASE_Y-27 [PLN/MWh]



TGEgasDA [PLN/MWh]



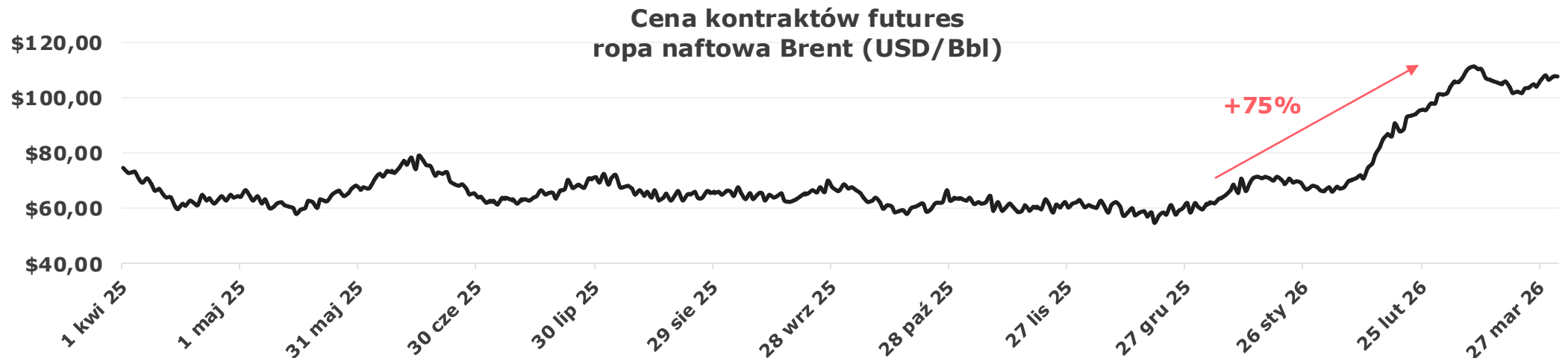
Źródło danych: TGE.



Ropa – globalny szok naftowy w nowej odsłonie

Marzec przyniósł gwałtowny koniec relatywnej stabilizacji cenowej z poprzednich lat. Eskalacja konfliktu w regionie Zatoki Perskiej doprowadziła do największych zakłóceń w dostawach ropy w historii. To, co obserwujemy, to nie zwykła korekta cenowa a fundamentalne przetasowanie sił, jakiego nie widzieliśmy od lat. Aktualna sytuacja na rynku ropy naftowej przejdzie do historii – to był cenowy „wystrzał”, jakiego nie widzieliśmy od ponad czterech lat. Kluczowym czynnikiem stymulującym gwałtowny wzrost notowań była niestabilność geopolityczna. **Inwestorzy zaczęli wyceniać najgorszy możliwy scenariusz – zniszczenie infrastruktury naftowej na Bliskim Wschodzie i trwałą blokadę cieśniny Ormuz, przez którą transportowane jest 20% światowej podaży ropy.** Eskalacja konfliktu przełożyła się na odpływ środków z instrumentów ryzykownych na rzecz zwiększenia ekspozycji na rynek surowców energetycznych, windując ich ceny.

Doszło do głębokiego naruszenia równowagi rynkowej w obszarze obrotu ropą naftową. Najnowsze raporty z USA pokazały niespodziewanie głęboki drenaż stanów magazynowych. OPEC+ nie zamierza luzować polityki cięć. W efekcie mamy do czynienia z sytuacją, gdzie „poduszka bezpieczeństwa” jest cieńsza niż kiedykolwiek w ciągu ostatnich 4 lat. **Ceny ropy BRENT od początku roku do końca marca wzrosły o ponad 75%. W tym samym czasie WTI podrożała o ponad 71%.** Ten wzrost to bezpośrednia zapowiedź droższego transportu i logistyki, ale również wyższe ceny tysięcy produktów – od plastiku po nawozy. Dalszy rozwój sytuacji zależy od ewentualnej deeskalacji konfliktu i przywrócenia żeglugi w cieśninie Ormuz – bez tego możliwy jest dalszy wzrost cen ropy. Nawet jeśli cieśnina Ormuz zostanie odblokowana, to z uwagi na uszkodzenia infrastruktury, podaż nie wróci szybko do normy.





Węgiel energetyczny – klimat na bocznym torze?

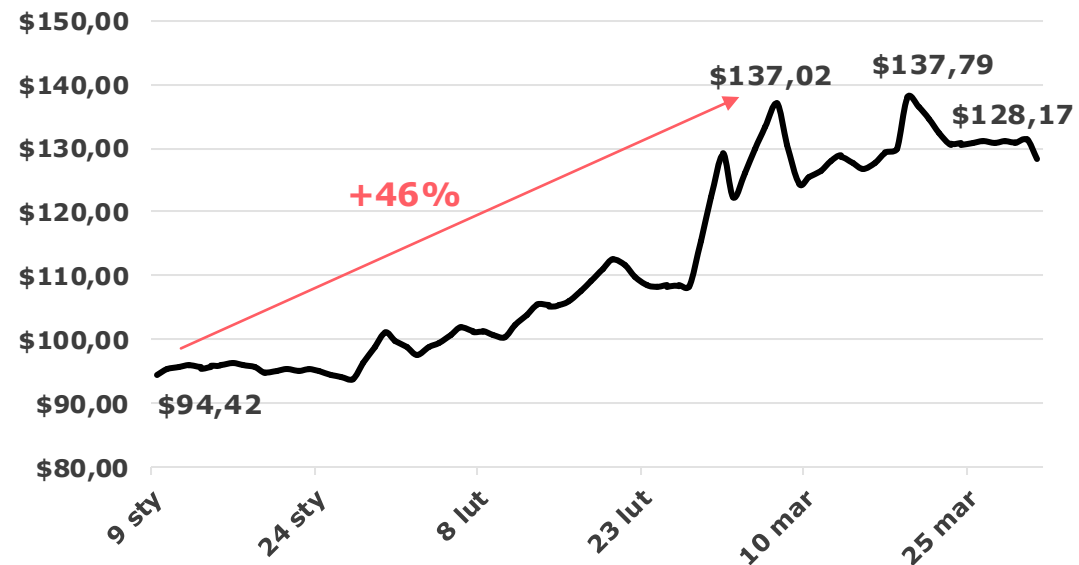
Sytuacja na rynku węgla energetycznego jest aktualnie bardzo interesująca, w globalnym ujęciu. Pomimo globalnych deklaracji dotyczących dekarbonizacji, destabilizacja sytuacji geopolitycznej na Bliskim Wschodzie wpłynęła na rewizję strategii energetycznych. Aktualne dane potwierdzają tendencję wzrostową w zakresie wykorzystania węgla przez kluczowe gospodarki azjatyckie, co stanowi bezpośrednią konsekwencję regionalnych konfliktów zbrojnych. W rezultacie wiele krajów zwiększa wykorzystanie węgla, który może być pozyskiwany regionalnie, a nawet lokalnie, aby zapobiec przerwom w dostawach prądu, a także chronić obywateli przed szokami cenowymi. Ponad 80% ropy naftowej i LNG przepływających przez cieśninę Ormuz trafia do Azji. Katar już zasygnalizował możliwość powołania się na klauzulę siły wyższej (*force majeure*) w odniesieniu do wybranych zobowiązań długoterminowych, co podaje w wątpliwość pełną terminowość realizacji przyszłych dostaw. Kluczowe gospodarki wschodzące, Indie oraz Chiny, w obliczu globalnej niestabilności, maksymalizują wykorzystanie jednostek wytwórczych opartych na węglu, traktując je jako stabilizator bezpieczeństwa energetycznego. **Węgiel jest łatwiejszy w składowaniu i transporcie z alternatywnych kierunków (np. z Australii czy Indonezji), co w oczach decydentów czyni go paliwem „odpornym na drony”.**

Aktualna cena węgla energetycznego w portach ARA wynosi około 130 USD/t.

W obecnej sytuacji węgiel okazuje się o około 30% tańszy od gazu w przeliczeniu na gigadzul, nawet po uwzględnieniu kosztów emisji CO₂.

Od mniej więcej połowy marca w Europie wyraźnie rośnie udział energii produkowanej ze źródeł konwencjonalnych. Odnotowuje się istotną tendencję, w ramach której zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego staje się priorytetem nadrzędnym względem realizacji polityki klimatycznej. Rosnące zapotrzebowanie na energię sprawia, że globalne zużycie węgla, zamiast spadać, utrzymuje się na historycznych maksimach. Obecna sytuacja pokazuje, że węgiel pozostaje „paliwem ostatniej szansy”.

Cena węgla ARA [USD/t]





Podsumowanie

- Marzec 2026 przejdzie do historii jako moment, w którym globalny rynek energii stanął w obliczu „geopolitycznego zawalu”. Eskalacja konfliktu na Bliskim Wschodzie i paraliż cieśniny Ormuz uderzyły w fundamenty światowej gospodarki, wywołując szok podaży ropy i gazu, który natychmiast wpłynął na giełdowe indeksy.
- Z perspektywy polskiej energetyki napięta sytuacja na arenie międzynarodowej zbiegła się z wiosennym przesileniem. Słońce zrewolucjonizowało miks energetyczny. KSE musiał mierzyć się z ekstremalną huśtawką cen. Marzec potwierdził jedno – transformacja energetyczna w Polsce nabiera tempa, a OZE są realną siłą kształtującą rynek energii nad Wisłą. To stwierdzenie wydaje się już truizmem, ale trzeba to podkreślać – elastyczność stała się równie cenna, co sama energia.
- Równoległe doszło do głębokiego zachwiania równowagi na rynku gazu. Gwałtowne skoki cen obnażyły wrażliwość europejskiego rynku energii na globalne zawirowania. Gaz odgrywa coraz większą rolę w stabilizacji i „domykaniu” systemu, co do pewnego stopnia uzależnia cenę energii elektrycznej od rynku błękitnego paliwa. Gwałtowny wzrost cen surowców energetycznych oraz destabilizacja globalnych łańcuchów dostaw wymusiły na światowych gospodarkach rewizję strategii paliwowej, której skutkiem jest powrót do eksploatacji węgla jako zasobu gwarantującego bezpieczeństwo energetyczne.
- Wnioski są dość jasne: nie istnieje dziś coś takiego jak tanie i przewidywalne źródła energii. W marcu 2026 r. priorytetem było bezpieczeństwo i suwerenność surowcowa, które aktualnie ważą więcej niż czysta ekonomia. Marzec wymusił rewizję dotychczasowych założeń i wartości w globalnej branży energetycznej. Pasywne strategie zakupu energii aktualnie mogą okazać się pułapką. W obliczu „nowej normalności” jeszcze ważniejsze staje się aktywne zarządzanie ryzykiem, które w dobie globalnych zawirowań na rynkach energii może być jedyną skuteczną polisą ubezpieczeniową dla stabilnego funkcjonowania biznesu.



Niniejszy dokument ma wyłącznie charakter informacyjny. Żadne z zawartych w nim oświadczeń, ani uwag nie stanowi porady, oferty ani rekomendacji do zawierania jakichkolwiek transakcji. Nie udziela się żadnych gwarancji – wyraźnych ani dorozumianych – co do informacji zawartych w niniejszym dokumencie. Działania podjęte na podstawie niniejszego dokumentu podejmowane są na wyłączną odpowiedzialność osób je podejmujących. Axpo nie ponosi odpowiedzialności za szkody, które mogą powstać bezpośrednio lub pośrednio w związku z korzystaniem z informacji zawartych w niniejszym dokumencie.

Axpo nie gwarantuje dokładności, kompletności ani adekwatności informacji pochodzących ze źródeł zewnętrznych, choć zaczerpnięto je ze źródeł uznawanych za wystarczająco wiarygodne. Szacunki dotyczące przyszłego rozwoju sytuacji oraz inne stwierdzenia dotyczące przyszłości rynku energii i produktów oraz powiązanych z nimi instrumentów pochodnych, o których mowa w niniejszym dokumencie, mogą opierać się na założeniach, które nie muszą się ziścić. Axpo zastrzega sobie prawo do zmiany poglądów przedstawionych w niniejszym dokumencie, bez uprzedzenia oraz do publikowania innych raportów, które mogą być niespójne z niniejszym dokumentem i prowadzić do odmiennych wniosków, niż informacje zaprezentowane w tym dokumencie.